

WOJCIECH SZCZYGIELSKI

Uniwersytet Łódzki

Z dyskusji parlamentarnej nad powołaniem Komisji Wojskowej w początkach obrad Sejmu Wielkiego

Komisje Wojskowe, ustanowione z inicjatywy Familii w roku 1764, koronna – na Sejmie konwokacyjnym, litewska na Sejmie koronacyjnym, zniesione w roku 1776, w związku z powołaniem Rady Nieustającej i jej Departamentu Wojskowego, przywrócone zostały do działalności pod postacią Komisji Wojskowej Obojga Narodów, a więc jednego już dla całej Rzeczypospolitej organu władzy, w roku 1788.

Powołanie w roku 1764 kolegialnych Komisji resortowych w składzie odzwierciedlającym strukturę stanową Sejmu, podlegających Sejmowi, było, jak się przyjmuje w literaturze przedmiotu, najbardziej naturalnym zwieńczeniem odrodzeniowego modelu demokracji szlacheckiej¹. Organa resortowe typu Komisji, wylansowane przez Czartoryskich: „zapoczątkowały przebudowę struktury administracyjnej Rzeczypospolitej”². Reforma, o której mowa, służyła doskonaleniu bieżących zadań administracyjnych państwa, a na szczególną uwagę zasługuje działalność budżetowa Komisji Skarbowych³.

¹ H. Izdebski, *Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*, [Warszawa] 1975, s. 44, 48. Por. też W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 60 i n. Nawet M. Karejew, krytycznie ustosunkowany do polskich realiów ustrojowych widział w Komisjach z roku 1764: „doniosły krok na drodze organizacji zależnej od sejmu władzy wykonawczej” (M. Karejew, *Zarys historyczny Sejmu Polskiego*, Warszawa 1893, s. 185).

² J. Malec, *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*, Kraków 2008, s. 52.

³ B. Drozdowski, *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764-1793. Działalność budżetowa Sejmu Rzeczypospolitej w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1975, *passim* (autor podkreśla „wybitną rolę”, jaką odegrała Komisja Skarbowa przed Sejmem Wielkim – s. 101). Jak się

Zasada stanowej kolegialności podważała dotychczasowe prerogatywy hetmanów i podskarbich. Z tego też tytułu reforma miała w swych początkach nie tylko zwolenników, ale i oponentów. Ignacy Potocki, akcentując fakt, iż Komisje ograniczały władzę hetmanów i podskarbich, pisał: „W czasie trzech sejmów komisje skarbową i wojskową postanowiono [...] nowe ustawy [...] za wprowadzony absolutyzm po kraju niesłusznie głoszone”⁴. Przeciwno nowej reformie powstała opozycja magnacka⁵. Bezwzględne metody postępowania Czartoryskich w okresie przejęcia władzy konfederackiej nad krajem⁶, uniemożliwiały jednak jej szersze rozprzestrzenienie się. Jaki był stosunek prowincji szlacheckiej do przeprowadzonej reformy, dokładnie nie wiemy. Reforma wzbudziła, jak każda nowość, różnorakie zastrzeżenia prowincjonalnej szlachty. Ujawniły się one w trakcie sejmików 1766 r. Jak wynika z dotychczasowych badań, zastrzeżenia owe najczęściej odnosiły się do zasad powoływania komisarzy, czy miejsca obrad nowych magistratur; niektóre sejmiaki podważały też zakres kompetencji, jakie przyznano Komisjom⁷. Jednakże przypadki totalnego oprostowania reformy w postaci postulatów jej zniesienia należały do rzadkości⁸. O ile zdarzały się, to w ogólnej atmosferze politycznej obrad

przyjmuje w literaturze przedmiotu, jest sprawą otwartą „pierwszeństwo w świecie czy to Anglii czy właśnie Polski” w zakresie działalności budżetowej (B. Leśnodorski, *Z dziejów administracji polskiej. Przełom XVIII i XIX wieku*, „Gospodarka i Administracja Terenowa” 1967, R. VI (właściwie VIII), nr 2, s. 8).

⁴ *Historia królów elekcyjnych od Zygmunta III do Stanisława Augusta przez Ignacego Potockiego, marszałka W. K. Litewskiego*, ogł. W. Tarnowski, oprac. S. Kunasiewicz, [w:] *Archiwum Wróblewieckie*, z. 3, Poznań 1878, s. 106.

⁵ J. Michalski, „Warszawa” czyli o antystoletcznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, [w:] *Warszawa XVIII wieku*, z. 1 („Studia Warszawskie”, t. XII), Warszawa 1972, s. 14.

⁶ W. Stanek, *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991, s. 185 i n.; idem, *Konfederacje a ewolucja mechanizmów walki politycznej w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, red. K. Stasiewicz i S. Achremczyk, Olsztyn 1986, s. 137 i n.

⁷ J. Michalski, „Warszawa”..., s. 14-15; R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764-1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1973, s. 19.

⁸ Np.: Instrukcja sejmiku woj. sieradzkiego w Szadku, 25 VIII 1766 r., Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BPAU Kr.], Teki Pawińskiego, nr 28, s. 547, p. 9 („Ponieważ władza hetmańska była zawsze pośredniczą między wolnością a majestatem [...] aby taż władza hetmanom była przywrócona”, zaznaczając jednak, że gdyby hetman nadużył władzy, tj. „przeszedł granice opisu swego [...] aby mu urząd ten był odjęty”). Zgadzał

sejmikowych 1766 r., zdominowanych przez Czartoryskich⁹, nie odegrały poważniejszej roli¹⁰. Przeważało, można mniemać, zrozumienie dla potrzeby funkcjonowania Komisji, jako pożytecznych dla kraju organów władzy wykonawczej, jak i przeświadczenie o ogólniejszych korzyściach, jakie wynikać mogą z działalności nowych magistratur dla społeczności szlacheckiej. Z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć można, że w okresie dwuletnich rządów konfederackich Czartoryskich, pod ich opiekuńczymi skrzydłami dokonywał się proces społecznej asymilacji reformy¹¹.

Należy tu też mieć na uwadze fakt, iż choć reforma była dziełem wspólnym całej Familii, to jednak Stanisław August nie dyskontował politycznie, przynajmniej po drugą część obrad Sejmu Wielkiego, powstania owych Komisji¹². Stały się one natomiast dogodnym narzędziem instytucjonalno-ustrojowym w rękach Czartoryskich, a zwłaszcza Nowej Familii w konfrontacji politycznej z królem i bardziej centralistycznie pojmowaną koncepcją kolegialnej organizacji władz wykonawczych państwa¹³.

Nie ulega wątpliwości, że zapoczątkowana przez Familię reforma administracyjna państwa stała się faktem polityczno-ustrojowym, uzyskując, mniej czy dalej idąca, akceptację społeczną. Nowe organa ustrojowe, ograniczając kompetencje hetmanów i podskarbie, umożliwiły współudział we władzy administracyjnej na forum centralnym niezależnej, ziemiańskiej szlachcie. I było to nowe, bardzo istotne doświadczenie polityczne oświeconej prowincji

się jednak sejmik na funkcjonowanie Komisji Skarbowej przy wyborze komisarzy zastrzeżonym dla sejmików (*ibidem*, s. 546, p. 8).

⁹ J. Michalski, „Warszawa”..., s. 14-15; *Historia sejmu polskiego*, t. I. *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 355 (partia autorstwa J. Michalskiego).

¹⁰ Nieco liczniej, jak się wydaje, pojawiły się sejmikowe postulaty zniesienia Komisji Skarbowych i Wojskowych w 1767 r. (J. Michalski, „Warszawa”..., s. 16), a więc po rozwiązaniu konfederacji Czartoryskich, gdy podejmowane decyzje nosiły znamiona odwetu politycznego.

¹¹ Czartoryscy liczyli na poparcie szlachty i przejęcie poprzez Komisję kontroli nad administracją kraju (J. Michalski, *Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, R. LXIII, nr 4-5, s. 42).

¹² Por. niżej – przyp. 100.

¹³ Więcej na temat wzajemnych konfrontacji między Nową Familią a królem: A. Strojnowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, *passim*. Por. też W. Szczygielski, *Polskie priorytety sejmowe w reformie ustroju państwa w okresie Oświecenia (1764-1792)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, R. V, nr 2 (10), s. 46-47, 50.

cji szlacheckiej. Powołane do działalności w roku 1764 Komisje Wojskowe, choć funkcjonowały stosunkowo krótko, to jednak zapisały się żywo w przychylniej pamięci społecznej. W dywagacjach politycznych, bezpośrednio poprzedzających obrady Sejmu Wielkiego, wymieniano „Komisję Wojskową, którą słodko wspomina naród”¹⁴. Wizję Komisji Wojskowej lansował, przed Sejmem Wielkim, Stanisław Staszic, w cieszącym się ogromnym wzięciem społecznym *Uwagach*¹⁵. W instrukcjach sejmikowych w roku 1788 postulowano swoisty powrót do korzeni reformatorskich Czartoryskich z roku 1764 i zamianę Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej na Komisję Wojskową¹⁶. Ta ostatnia kojarzyła się z czasami przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, a Rada Nieustająca uosabiała, w sposób oczywisty, czasy zniewolenia politycznego. Niezależnie od wszystkich sukcesów oświeceniowych okresu rządów Rady Nieustającej, rozczarowanie społeczne realiami politycznymi Rzeczypospolitej, uzależnionej od Rosji, zataczało szerokie kręgi. Dawał temu wyraz Ignacy Potocki, gdy pisał, być może z pewną dozą przesady: „Powszechny odgłos obywateli sarkał na tak nie-szczęśliwy stan rzeczy, **i pory tylko do zmiany onegoż oczekiwali**”¹⁷. Pora ta nastąpiła wraz z obradami Sejmu Wielkiego.

Wizja Komisji Wojskowej, jako instytucji ustrojowej o charakterze antymagnackim, pomniejszającym prerogatywy urzędu hetmańskiego, była przed Sejmem Wielkim dominująca. Ale zarazem przed Sejmem Wielkim i w początkach jego obrad istniała i inna wizja Komisji Wojskowej, wykreowana na potrzeby stronnictwa dworskiego, w oczywistej intencji utrzymania silnego centrum rządowego w postaci Rady Nieustającej i podlegającego jej Departamentu Wojskowego. Była to wizja Komisji Wojskowej zdominowanej przez władzę hetmańską. W szczególności odwoływano się do obrazu koronnej Komisji Wojskowej, tej mianowicie, która po rozwią-

¹⁴ Stanisław Małachowski do Michała Poniatowskiego, prymasa, 18 VII 1788 r., [w:] E. Machalski, *Stanisław Małachowski marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936, s. 169. Por. też A. Stroynowski, *op. cit.*, s. 32, 361

¹⁵ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. S. Czarnowski, Wrocław [1952], s. 194.

¹⁶ J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r., cz. III. Wyniki*, „Przegląd Historyczny” 1960, t. LI, z. 3, s. 472, 474; idem, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Koweczki, Warszawa 1991, s. 54; E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa [1966], s. 147.

¹⁷ *Historia królów elekcyjnych ... przez Ignacego Potockiego ...*, s. 106.

zaniu konfederacji Czartoryskich, zwłaszcza w latach 1775-1776, opanowana została przez hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, służyła eksponowaniu roli urzędu hetmańskiego w strukturze władz państwa i wyraźnemu osłabianiu i rozluźnianiu więzi tegoż organu władzy z Sejmem. Franciszek Ksawery Branicki, korzystając z pewnego dualizmu organizacyjnego, związanego z powołaniem w roku 1775 Rady Nieustającej i Departamentu Wojskowego, potrafił, jak się przyjmuje, podporządkować sobie Komisję Wojskową i uczynić z niej narzędzie władzy hetmańskiej¹⁸. Przywódcy emigracyjni narodu, tak pisali o Franciszku Ksawerym Branickim: „rad był nade wszystko zniesieniu departamentu wojskowego, następcy władzy hetmanów, której powrót był pierwszym ambitu jego celem; władzy, przywróconej sobie w roku 1775, lecz niedługo wydartej przez kredyt w Petersburgu króla i posła”¹⁹. Nie wykluczone, że w okresie przedsejmowym, Puławianie, montując szeroki front walki parlamentarnej na rzecz obalenia Departamentu Wojskowego i powołanie na jego miejsce Komisji Wojskowej łudzili w jakimś stopniu hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego możliwością powrotu do tej właśnie wizji Komisji z lat 1775-1776²⁰, ale rozwój dalszych wydarzeń nie wskazuje na to, aby faktycznie chcieli się sprzeniewierzyć linii programowej zainicjowanej przez Czartoryskich w roku 1764, czy tym bardziej generalnej koncepcji ustrojowej, wypracowanej w latach siedemdziesiątych przez przywódcę Nowej Familii, marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego²¹. Obie wizje Komisji Wojskowej, ta lansowana przez

¹⁸ J. Michalski, *Sejmiki poselskie...*, cz. III, s. 472; E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 78; L. Ratajczyk, *Przewyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1975, s. 22. Por. też Stanisław August do Augustyna Debolego, 18 X 1788 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór Popielów (dalej: ZP), 417 („w roku 1775 hetman w. k. Branicki sobie był osobiście przywłaszczył przysięgę całego wojska na posłuszeństwo jemu samemu”).

¹⁹ *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3^{go} Maja 1791*, Metz [właściwie: Kraków] 1793, s. 70. Kres przewagi hetmana F. K. Branickiego na gruncie zarządzania wojskiem położył Sejm z roku 1776 (por. J. Michalski, *Początki opozycyjnej działalności Franciszka Ksawerego Branickiego*, „Kwartalnik Historyczny” 2006, R. CXIII, nr 2, s. 128-129).

²⁰ Por. J. Michalski, *Sejmiki poselskie...*, cz. III, s. 472. Rzecz znamienna, że przed Sejmem Wielkim utrzymywała się opinia, że nastąpi: „aukcja wojska i przywrócenie władzy hetmańskiej” (Gazeta pisana, z Warszawy, 30 VIII 1788 r., Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 1325, k. 67).

²¹ Por. niżej przyp. 25. Por. też J. Michalski, *Sejmiki poselskie...*, cz. III, s. 472.

Puławian i ta forsowana przez stronnictwo dworskie, starły się ze sobą na forum obrad sejmowych w trakcie batalii parlamentarnej o jej ustanowienie.

Sejm Wielki rozpoczął obrady w początkach października 1788 r.²² Niepodległościowo zorientowana zbiorowość poselska nadała mu charakter konfederacji, a Puławianie, odwołując się do idei przy- mierza polsko-pruskiego, zdominowali politycznie jego obrady. Król, reprezentując orientację prorosyjską, broniąc dotychczasowego, centralistycznie pojmowanego, systemu rządów Rady Nieustającej, znalazł się w głębokiej defensywie. Na prowincji wzrastała aktywność polityczna niezależnej ziemiańskiej szlachty, zainteresowanej ideą niepodległości, tendencjami emancypacyjnymi i reformą Rzeczypospolitej²³. W kraju narastała łagodna rewolucja.

Puławianie, wnosząc na forum obrad sejmowych sprawę powołania Komisji Wojskowej, dążyli z jednej strony do zainteresowania niepodległościowo zorientowanej zbiorowości poselskiej przebudową ustrojową Rzeczypospolitej, z drugiej natomiast – do zmobilizowania wszystkich możliwych sił parlamentarnych na rzecz zniesienia systemu protekcji rosyjskiej nad Polską.

Propozycja zmian ustrojowych zmierzała do uformowania państwa o cechach oligarchiczno-republikańskich²⁴. Zgodnie z ogólniejszymi założeniami Nowej Familii wizja reformy wspierała się na koncepcji rozdzielenia władzy wykonawczej, skupionej w, zależnych od Sejmu, kolegialnych Komisjach resortowych i dozorczej, przypisanej organowi typu Rady czy Straży z królem na czele. Pierwszoplanowa rola Sejmu, jako bezwzględnego suwerena politycznego, była w tej koncepcji ustrojowej sprawą oczywistą²⁵. Zara-

²² Por. o podstawowych problemach polityczno-ustrojowych początków Sejmu Wielkiego związanych z łagodną rewolucją, konfederacją sejmową, Sejmem nieustającym, rolą kolegialnych Komisji resortowych i kształtowaniem się szlacheckiej formacji parlamentarnej: W. SzczygIELski, *op. cit.*, s. 37 i n., 51 i n.; idem, *Z badań nad początkami obrad Sejmu Wielkiego*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 1, s. 21 i n.

²³ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 129, 238-239.

²⁴ Por. o pojęciu oligarchiczno-republikańskiego modelu państwa, lansowanego przez Czartoryskich: W. SzczygIELski, *Polskie priorytety sejmowe...*, s. 42 i n.

²⁵ O ciągłości programowej Nowej Familii z lat siedemdziesiątych i Puławian z początku obrad Sejmu Wielkiego: Z. Szcząska, *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775-1792*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. XXVII, z. 1, s. 60-61, 83; idem, *Ustawa Rządowa z 1791 r.*, [w:] *Konstytucja Polski*.

zem reforma, o której mowa, utrzymana była w duchu, poddanej oświeceniowym przemianom, demokracji szlacheckiej. Puławianie, rysując koncepcję władzy dozorczej Rady czy Straży, uwalniali społeczność szlachecką od lęków przed bardziej scentralizowaną organizacją ustroju państwa, w sytuacji gdy Rada Nieustająca kojarzyła się z załączkami władzy autorytarnej nowego, oświeceniowego typu²⁶. Utożsamiając pojęcie władzy wykonawczej ze sferą działalności administracyjnej, powierzając tę ostatnią kolegialnym Komisjom resortowym o strukturze stanowej, zależnym od Sejmu, kształtowali nieco odmienny od dotychczasowego, bardziej nowocześnie pomyślany model państwa demokracji szlacheckiej. Kolegialne Komisje resortowe o składzie odzwierciedlającym strukturę stanową Sejmu, wybierane przez Sejm, podlegające mu i przed nim odpowiedzialne, były, jak się to określa, wydziałami sejmowymi²⁷ czy stanowymi²⁸. Unicestwiając wszechwładzę hetmanów i podskarbic, obezwładniając wyolbrzymioną przewagę urzędu ministerialnego²⁹, urealniały współudział czynnika społecznego we władzy administracyjnej na forum centralnym państwa. Dzięki: „bezpośredniej emanacji czynnika rządu z woli narodu i jej reprezentanta sejmu”³⁰, uzyskiwały status zastępczego, wobec Sejmu, organu władzy wykonawczej³¹. Reforma wzbogacała kanon szla-

Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu, t. 1, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 36-37. Por. też H. Izdebski, *op. cit.*, s. 49, 51, 55-56.

²⁶ W. Szczygielski, *Polskie racje polityczne doby Sejmu Wielkiego (1788-1792)*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 216; *idem*, *Polskie priorytety sejmowe...*, s. 48. Motyw nieograniczonej władzy Rady Nieustającej i jej dążeń do „jedynowładztwa” przewija się w dyskusji parlamentarnej w początkach obrad sejmowych (*ibidem*, przyp. 57).

²⁷ O. Balzer, *Konstytucja Trzeciego Maja. Reformy społeczne i polityczne ustawy rządowej z r. 1791*, Lwów 1907, s. 51; S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, t. II, Londyn 1971, s. 126.

²⁸ W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 41; R. Łaszewski, *op. cit.*, s. 20; H. Izdebski, *op. cit.*, s. 44.

²⁹ W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że powyższe rozwiązania ustrojowe Czarotoryskich w sposób bardziej skuteczny sprzyjały ograniczeniu uprawnień jednoosobowego urzędu ministerialnego, niżli, tak republikańsko-szalachecki przecież, projekt Rady Rezydentów Stanisława Konarskiego (J. Michalski, *Plan Czarotoryskich...*, s. 41). Por. też W. Szczygielski, *Polskie priorytety sejmowe...*, s. 42.

³⁰ O. Balzer, *op. cit.*, s. 50

³¹ W. Szczygielski, *Polskie priorytety sejmowe...*, s. 35, 41-46. Por. też prezentowaną niżej wypowiedź Stanisława Kostki Potockiego przy przypisie 42.

checkich wartości republikańskich o nowe rozwiązania ustrojowe, o wyrażnie już oświeceniowym obliczu. W ten sposób wychodziła naprzeciw poglądom i oczekiwaniom niezależnej, ziemiańskiej szlachty, zainteresowanej naprawą Rzeczypospolitej.

Wybór Komisji Wojskowej, jako swoistego poligonu zmagani politycznych o nowy kształt ustrojowy Rzeczypospolitej, nie był oczywiście przypadkowy. Hasło walki o zniesienie Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej i utworzenie Komisji Wojskowej mogło liczyć na szeroki oddźwięk wśród parlamentarzystów; wychodziło bowiem naprzeciw niezwykle żywym, społecznym zainteresowaniom dotyczącym aukcji wojska³². A skoro aukcja wojska, to i, z konieczności, nowe kierownictwo nad armią, nie mające nic wspólnego z Radą Nieustającą i Departamentem Wojskowym – instytucjami uzależnionymi od Rosji³³. W ten sposób hasło walki o utworzenie Komisji Wojskowej, zawierające określone przesłanie ustrojowe, powiązane zostało, z tak bliskimi szlachcie, treściami niepodległościowymi. I chociaż w trakcie debaty parlamentarnej nad zniesieniem Departamentu Wojskowego, nie posługiwano się, w zasadzie, retoryką antyrosyjską, ale argumentacją związaną z przynależnością do rozwiązań systemowo-ustrojowych³⁴, to jednak dla każdego było rzeczą oczywistą, że obalenie Departamentu Wojskowego to osłabienie Rady Nieustającej, prowadzące w konse-

³² J. Michalski, *Sejmiki poselskie...*, cz. III, s. 468; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 229 i n. Por. np.: *Dyaryusz Sejmu ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego Roku Pańskiego 1788*, [wyd. J. P. Łuszczewski], t. II, cz. I, Warszawa, b.r.w., s. 61, sesja z 9 I 1789 r., głos Wojciecha Suchodolskiego, posła chełmskiego („nie mogłem na sejmiku bez rozrzewnienia potrzeb, na ten oczewisty prawdziwego patriotyzmu dowód, kędy jednogłośnie równie bogaty, jak najuboższy szlachcic, wołał o aukcję wojska”).

³³ Por. szerokie omówienie problematyki wojskowej w początkach obrad Sejmu Wielkiego, w tym i kwestii cywilnej kontroli nad wojskiem: A. Czaja, *Miedzy tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786-1789*, Warszawa 1988, s. 316 i n. oraz rozdz. XI.

³⁴ Np.: Gurski do Leonarda Marcina Świejkowskiego, z Warszawy, 14 X 1788 r., Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: BO], rkps 6353/I s. 282 („Na tym zaś cały stan rycerski prawie staje, żeby to wojsko nie było rządzone przez Departament Wojskowy, a przez nie było pod władzą Rady, lecz żeby oddzielną Komisją Wojskową przez Sejm do rządzenia wojskiem była obierana”). Por. też Wincenty Gurski do Leonarda Marcina Świejkowskiego, z Warszawy, 24 X 1788 r., *ibidem*, s. 289 („chcą mieć uchylonym Departament Wojskowy w Radzie, a Komisją Wojskową dawni[ej] będącą powrócić”).

kwencji do jej ostatecznego unicestwienia i odzyskania pełnej niezależności środkami politycznymi, bez uciekania się do walki zbrojnej, co silnie wówczas Puławianie podkreślali³⁵. Uchwała sejmowa z 20 października 1788 r. o stutysięcznej armii powodowała, iż sprawa wyłonienia nowego, na miejsce Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej, organu zarządzającego wojskiem, okazała się niezbędna, aby tak liczna armia nie znalazła się pod kontrolą wschodniego sąsiada. W rezultacie hasło reaktywowania Komisji Wojskowej stawało się jednocześnie wielkim zawołaniem niepodległościowym, o niezwykle rozległej nośności społecznej. Król, tak odczytywał tę sytuację: „Stronnictwo opozycyjne staje na głowie, ażeby dowództwo nad wojskiem usunąć spod zależności Rady Nieustającej, której poddało je prawo z r. 1776. Jest to przedmiot walki politycznej tego sejm”³⁶.

Zgłoszony wniosek o ustanowienie Komisji Wojskowej stanowił też dogodny punkt wyjścia dla przejmowania przez Puławian inicjatywy politycznej w państwie z rąk króla.

W latach 1764-1776 funkcjonowały dwie Komisje Wojskowe – koronna i litewska. W dyskusjach parlamentarnych najczęściej odnoszono się do Komisji Wojskowej koronnej lub po prostu odwoływano się w sposób ogólny do pojęcia Komisji Wojskowej, jako kolegalnej instytucji ustrojowej zarządzającej wojskiem³⁷.

Obalenie Departamentu Wojskowego i ustanowienie Komisji Wojskowej Obojga Narodów na sesji w dniu 3 listopada 1788 r.³⁸

³⁵ W. Szczygielski, *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej w początkach obrad Sejmu Wielkiego a problem konstytucyjnej reformy władz wykonawczych państwa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 2 (4), s. 68; idem, *Wkład Puławian w obrady Sejmu Wielkiego (1788-1792)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2005, R. IV, nr 1 (7), s. 54.

³⁶ Stanisław August do Maurycego Glayre’a, 22. X 1788 r., [w:] Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre. *Korespondencja dotycząca rozbiorów Polski*, wyd. E. Mottaz, przekł. J. z Chmielowskich Baranowska, przejrzał i objaśnił S. Krzemiński, cz. II, Warszawa 1901, s. 76.

³⁷ Pomimo postulatów sejmików litewskich co do potrzeby zachowania odrębnej magistratury wojskowej dla Litwy (M. Jučas, *Parlamentaryzm litewski w XVIII wieku*, [w:] *Społeczeństwo obywatelskie i jego reprezentacja (1493-1993)*. Praca zbiorowa pod redakcją naukową Juliusza Bardacha przy współudziale Wandy Sudnik, Warszawa 1995, s. 118) oraz licznych głosów sejmowych, udało się owe separatyzmy przezwyciężyć (J. Malec, *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w nowożytnej Europie*, [Kraków 2003], s. 91 i n.).

³⁸ E. Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 150; W. Szczygielski, *Sejm nieustający. Batalia parlamentarna o jego urzeczywistnienie i rola w życiu poli-*

poprzedziła niezwykle burzliwa dyskusja parlamentarna. W jej trakcie niejednokrotnie odwoływano się do wizerunku Komisji Wojskowej z lat 1764-1776. I właśnie na tej kwestii koncentruję swoją uwagę w niniejszym opracowaniu. Jaki obraz Komisji Wojskowej zaprezentowano w trakcie dyskusji parlamentarnej w początkach obrad sejmowych? W jakim stopniu wizerunek, nie istniejącej już od lat 12 magistratury kierującej wojskiem, stawał się godnym naśladowania pierwowzorem ustrojowym dla mającej powstać Komisji Wojskowej, jakie słabości przypisywano utworzonej w roku 1764 instytucji ustrojowej, starając się je wyzyskać dla obrony Departamentu Wojskowego? Jaki wpływ na losy mającej powstać Komisji Wojskowej wywierał jej wizerunek z przeszłości?

Węzłową rolę w kształtowaniu obrazu Komisji Wojskowej w oczach parlamentarzystów odegrało wystąpienie Stanisława Kostki Potockiego z 16 października. W dniu tym, na sesji sejmowej, mówił: „Najjaśniejszy Panie! Od początków panowania WKMcI zarządzały wojskiem i skarbem Komisyje. Droga jest dobrze myślącym Polakom pamięć tych, co je wraz z Waszą KMcIą utworzyli, i nie wygasła za rząd skarbowi i wojsku przywrócony tkwi w sercach naszych wdzięczność. Wśród tylu nieszczęść zdobią te pamiątki panowanie WKMcI. Co początkiem przerwane tyłu klęskami dzieła było, niech to i końcem będzie. Niech wszystko w dawne, a w najprzystojniejsze wróci kluby [...] niech Komisycja r. 1764, na początku panowania WKMcI ustanowiona powstanie. A to coś WKM w najszcześniejszych panowania swego czasach zamyślił dla dobra narodu, co w najsmutniejszych upadło, wrócić dziś Najjaśniejszy Panie wraz z szczęśliwszych losów nadzieją, powinno. I w tym zamiarze do przywrócenia Wojskowej Komisji, własnego WKMcI, a miłego narodowi, dzieła, składam projekt do Laski”³⁹.

tycznym Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku, „Przegląd Nauk Historycznych” 2002, R. I, nr 1, s. 40; idem, *O nową formację władz wykonawczych państwa w dobie Sejmu Wielkiego (1788-1792)*, „Przegląd Humanistyczny” 2002, nr 5, s. 37.

³⁹ Mowa Jaśnie Wielmożnego Stanisława Potockiego, posła lubelskiego, kawalera orderów polskich miana, przy oddaniu przez niego projektu Komisji Wojskowej na sesji sejmowej dnia 16 października roku 1788, [w:] *Zbiór mów i pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1788*, t. I, Wilno b.r.w., s. 131-132. Por. też *Dyaryusz Sejmu ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku Pańskiego 1788*, [wyd. J.P. Łuszczewski], t. I, cz. I, Warszawa [1789], s. 45-46. Por.: *Dyaryusz krótko zebrany Sejmu głównego ordynaryjnego warszawskiego pod Związkiem Konfederacji Obojga Narodów roku 1788 zaczętego*, cz. I, Warszawa (druk. Dufon-

Wypowiedź ta, o wyraźnym wydźwięku propagandowym, zawierała jednak szereg głębszych myśli, na które należałoby zwrócić uwagę. Przede wszystkim więc podkreślić trzeba fakt, że wystąpienie czołowego przedstawiciela ośrodka puławskiego zmierzało wyraźnie ku temu, aby ugruntować przekonania szlacheckie, iż zgłoszony wniosek o powołaniu Komisji Wojskowej, to, w gruncie rzeczy, powrót do korzeni reformatorskich z roku 1764. I był to bodaj jeden z najistotniejszych aspektów owego wystąpienia. Mająca powstać, na gruzach Departamentu Wojskowego, Komisja Wojskowa nie jest, jak akcentował to mówca, żadną nowością, ale stanowi powrót do dawnych, sprawdzonych w praktyce form działania podstawowych ogniw unowocześniającego się państwa, przyjaznych społeczności szlacheckiej. I był to trafnie dobrany argument. Ziemiańska szlachta wykazywała wprawdzie, u progu obrad Sejmu Wielkiego, zainteresowanie przeprowadzeniem niezbędnych zmian ustrojowych, ale utrzymujące się tradycyjne, w tej mierze, wyobrażenia, lepiej rokowały sprawie społecznej akceptacji instytucji, istniejącej już w przeszłości, zapisanej pozytywnie w pamięci prowincjuszy, niżli kreowanie zupełnie nowych rozwiązań.

Wypadałoby też zastanowić się, jakie treści kryć się mogły pod ogólnikowym sformułowaniem Stanisława Kostki Potockiego, iż Komisja Wojskowa z roku 1764, to instytucja powołana: „dla dobra narodu.” Z jakimi rozwiązaniami mógł kojarzyć prezentowanie Komisji Wojskowej z roku 1764, jako: „miłego narodowi dzieła”? Jaki mógł być odbiór tego typu sformułowań wśród sejmujących? Autor wypowiedzi nie wyjaśniał bliżej jakie realia polityczno-ustrojowe miał na myśli. Niewątpliwie jednak korzystne dla narodu konsekwencje powołania Komisji upatrywał mówca, podobnie jak przywódca Puławian, jego brat Ignacy Potocki, w tym, iż: „skracały nieokreśloną władzę hetmanów i podskarbich”⁴⁰. Te właśnie antyministerialne cechy określające charakter kolegialnych resortów, kryły się niewątpliwie pod pojęciem: „miłego narodowi dzieła”, jak ujmował to czołowy przywódca Puławian; one określały samą istotę rozwiązań, podjętych: „dla dobra narodu”. Sądzę, że w ten właśnie sposób odbierała wypowiedź Stanisława Kostki Potockiego większość parlamentarna. W Sejmie utrzymywały się opi-

ura), s. 16 („oświadczył się podać projekt, ażeby Komisya Wojskowa, sposobem dawnym była ułożona”).

⁴⁰ *Historia królów elekcyjnych... przez Ignacego Potockiego...*, s. 106.

nie, że powołano Komisję Wojskową „bojąc się przemocy od hetmanów doświadczonej kiedyś”⁴¹.

Ale problem widzieć też można w nieco szerszym aspekcie. Otóż, swoistym komentarzem do ogólnikowych sformułowań Stanisława Kostki Potockiego na temat korzystnych dla narodu reform przeprowadzonych w roku 1764, przybierających postać „miłego dla narodu dzieła,” może być nieco późniejsza jego wypowiedź, gdy wyjaśniał istotę rzeczy, mówiąc „czym jest dla Rady Departament, tym dla narodu Komisja być powinna”⁴². Podległość Komisji narodowi, tj. instytucji Sejmu, nie zaś rządowi, zarysowana tu została z całą oczywistością. Jak formułował to jeden z diariuszy sejmowych, odwołując się do owego przemówienia czołowego przedstawiciela Puław, rzecz idzie o „to, co więcej od przemocy zabezpieczy, co jest lepszego dla narodu? Czyli Komisja narodowi podległa? Czyli Departament podległy Radzie? [...] mniejsza o imię, byle Departament był dozorem Rady, a nie był jej częścią”⁴³. A więc można sądzić, że autonomiczność działania nowych magistratur, ich umocowanie sejmowe, uwolnienie kolegialnych ciał resortowych spod kierowniczych i zwierzchnich kompetencji organu rządowego, to walory nowego rozwiązania ustrojowego, tkwiące intencjonalnie w ogólnikowym charakterze wypowiedzi mówcy. Przy najmniej tak odbierała ową wypowiedź opinia społeczna i tak niewątpliwie, jak wykazał to dalszy tok dyskusji parlamentarnej, rozumiała ją większość sejmowa.

W wystąpieniu Stanisława Kostki Potockiego zwraca uwagę *passus*, stwierdzający, iż w kręgu inicjatorów powołania Komisji resortowych z roku 1764 widzieć należy i króla. Akcentując fakt, iż: **„Droga jest dobrze myślącym Polakom pamięć tych, co je [...] utworzyli [podkr. – W.S.]”**, starał się umocnić autorytet polityczny przede wszystkim przywódców opozycji spod znaku Puław. Ale

⁴¹ *Dyaryusz Sejmu Ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku Pańskiego 1788*, t. I, cz. II, Warszawa 1790, s. 483 (głos Dezyderiusza Leszczyńskiego, posła inowrocławskiego na sesji z 17 XII 1788 r.).

⁴² *Mowa Jaśnie Wielmożnego Stanisława Potockiego, posła lubelskiego, kawalera orderów polskich, miana na sesyi sejmowej dnia 24 października roku 1788*, [w:] *Zbiór mów...*, t. I, s. 188.

⁴³ *Diaryusz Sejmu Wielkiego*, Biblioteka Narodowa w Warszawie [dalej: BN], rkps 6687, k. 21. Szczególnie silny upust poglądom, przeciwstawiającym się centralizacyjnym funkcjom rządowym, dano na forum obrad Sejmu Wielkiego w początkach jego obrad: W. S z c z y g i e l s k i, *Krytyka parlamentarna...*, s. 79 i n.

wśród twórców kolegialnych Komisji resortowych widzieć trzeba również Stanisława Augusta. To właśnie król, jak stwierdzał Stanisław Kostka Potocki: „zamyślił” je „dla dobra narodu”. Trudno powiedzieć, czy stwierdzenie to w wydaniu Stanisława Potockiego było pustą figurą retoryczną o nieco przewrotnym wobec króla, z punktu widzenia politycznego, charakterze, czy też widzieć by je można jako jedną z najwcześniejszych prób budowy mostów, mających umożliwić Stanisławowi Augustowi przejście do obozu propruskiego. Jeśli ta ostatnia intencja istotnie przyświecała Puławianom, to jednak była jeszcze wówczas mało realna. Niemniej można przypuszczać, że król cenił sobie tego rodzaju opinie, które sytuowały go w gronie rosnącej w siłę niepodległościowej większości parlamentarnej⁴⁴. Niewykluczone, że stwierdzenie jednego z prominentnych przedstawicieli Puławian prezentujące króla jako zwolennika, przed laty, kolegialnych Komisji, mogło być dla Stanisława Augusta źródłem pewnej osobistej satysfakcji. Patrząc bowiem na sprawy z perspektywy czasu Stanisław August chwalił Stanisława Kostkę Potockiego za rzeczowość wypowiedzi parlamentarnych w początkach obrad sejmowych. Oczekując na zachowania Ignacego Potockiego, jako członka Deputacji do Formy Rządu, pisał: „Winienem przyznać bratu jego, Stanisławowi, że na sejmie tym wykazał i największe zdolności i **najuczciwszy patriotyzm**, jak również **wiele umiarkowania**. Mogę sobie chyba pochlebić, że **jest i będzie moim przyjacielem**, zwłaszcza, gdy zechce tylko na samym sobie polegać [podkr. – W.S.]”⁴⁵.

Ale na przedstawione wyżej stwierdzenie Stanisława Kostki Potockiego spojrzeć też można i z nieco innej perspektywy politycznej. Odwołanie się do argumentu z przeszłości i do roli Stanisława Augusta w kreacji nowego rozwiązania ustrojowego, miało zapewne na celu ugruntowanie przekonania parlamentarzystów, jak i szerszych kręgów opinii publicznej, iż wniosek o powołanie Komisji Wojskowej nie jest propozycją partykularną, przypisaną do ak-

⁴⁴ Np. w pierwszych dnia listopada 1788 r. król przedstawiał się jako, od wielu już lat, zwolennik, cieszącej się dużą popularnością idei Sejmu nieustającego (Stanisław August do Augustyna Debolego, 5 XI 1788 r., AGAD, ZP, 417), choć w początkach obrad Sejmu Wielkiego, po uzgodnieniach z ambasadorem Stackelbergiem popierał, w gruncie rzeczy, koncepcję Sejmu gotowego (Stanisław August do Augustyna Debolego, *ibidem*, korespondencja z 7 XI 1788 r.).

⁴⁵ Stanisław August do Maurycego Glayre'a, 25 XI 1789 r., [w:] *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre...*, cz. II, s. 99.

tualnej opcji politycznej, ale, w istocie rzeczy, jest rozwiązaniem uniwersalnym, „bliskim dobrze myślącym Polakom”, nawiązującym do koncepcji szerokiego frontu reformatorskiego Familii z roku 1764, do którego należał również król. W wystąpieniu Stanisława Kostki Potockiego pojawia się Komisja Wojskowa, jako najbardziej trafna, z punktu widzenia ustrojowego, propozycja, mająca mocną polityczną legitymizację, skoro zwolennikiem jej był cały obóz Familii z królem na czele. Wypowiedź ta zawierała oczywistą sugestię, iż Stanisław August broniąc Departamentu Wojskowego sprzeniewierza się swoim dawniejszym, w domyśle autentycznym, a zarazem najbardziej słusznym poglądom, dotyczącym rozwiązań systemowo-ustrojowych w postaci Komisji Wojskowej i odrębnych kolegialnych resortów, jako podstawowych organów centralnego zarządu administracyjnego państwa, podporządkowanych Sejmowi. Autor mowy niemal apelował, aby król powrócił do własnych korzeni reformatorskich z roku 1764. Wyraźnie dawał do zrozumienia, iż wizja kolegialnych Komisji unicestwiona została pod wpływem szczególnych wydarzeń politycznych przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a więc w czasach „najsmutniejszych”, jak to ujmował. Akcentując fakt, że czas powstania kolegialnych Komisji, czyli rok 1764, zaliczyć należy do „najszczęśliwszych” w okresie panowania Stanisława Augusta dni, kojarzył Stanisław Kostka Potocki owe Komisje z okresem przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, wolnej od dyktatu rządów narzuconej przez Rosję, Rady Nieustającej. W rezultacie sugerował, że kolegialne Komisje są rozwiązaniami ustrojowymi umocowanymi w rodzimej tradycji, wpisującymi się w parlamentarne tendencje niepodległościowe. Ich ponowną egzystencję związać należy „z szczęśliwszych losów nadzieją”, jak mówił, a więc niewątpliwie z obradami sejmowymi roku 1788.

Można by też zwrócić uwagę na fakt, iż Stanisław Kostka Potocki, wiążąc pojęcie kolegialnych Komisji z korzeniami reformatorskimi Familii z 1764 r., umacniał w wyobrażeniach szlacheckich ich obraz, jako progresywnego rozwiązania ustrojowego o cechach oświeceniowych, gdyż bezsprzecznie zarówno Czartoryscy, jak i król cieszyli się opinią ludzi oświeconych, uchodzili przecież za niekwestionowanych promotorów nowego spojrzenia na świat⁴⁶.

⁴⁶ „Czartoryscy i Poniatowscy – to najbardziej europejskie głowy w ówczesnej Polsce” (E. Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 49).

Mówca dokonywał więc jakby oświeceniowej nobilitacji rozdzielnie działających kolegalnych resortów, jako rozwiązań zgodnych z aktualnym i przyszłościowym kierunkiem rozwoju Rzeczypospolitej. W konsekwencji walka o reaktywowanie Komisji Wojskowej jawiła się jako bój parlamentarny o szczytne, oświeceniowe cele, wytyczone przed laty przez Familię. Ogólnie można przyjąć, że lansowany przez Stanisława Kostkę Potockiego obraz Komisji Wojskowej z roku 1764 jako: „miłego narodowi dzieła”, czy rozwiązania podjętego: „dla dobra narodu”, odpowiadał ugruntowanym od lat poglądom i zapatrywaniom Puławian na organizację ustrojową Rzeczypospolitej, wychodząc zarazem naprzeciw oczekiwaniom reformatorskim niepodległościowej zbiorowości poselskiej.

Jednocześnie odwoływanie się Stanisława Kostki Potockiego do autorytetu króla, jako jednego z promotorów powstania Komisji Wojskowej w roku 1764, spełniać miało zadania czysto pragmatyczne – osłabiało morale zwolenników obozu dworskiego, jako obrońców systemu rządów Rady Nieustającej, działało na rzecz umacniania, formującej się pod auspicjami Puławian, patriotycznej opozycji.

Reasumując, można powiedzieć, że mowa Potockiego, utrzymana w spokojnym, wyważonym tonie, wolna od „partyjnych” napaści, czy bezpośrednich ataków na Rosję, przywołująca obraz Komisji Wojskowej z roku 1764, ułatwiać miała powołanie Komisji Wojskowej Obojga Narodów z wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami zarówno natury systemowo-ustrojowej, jak i politycznej.

Wystąpienie Stanisława Kostki Potockiego spotkało się, jak można sądzić, ze spontanicznym przyjęciem parlamentarzystów. Już bowiem w dniu następnym konstatował on fakt, iż „jest powszechnym żądaniem, żeby przywrócona była Komisya Wojskowa”⁴⁷. Na sesji w dniu 24 października, nawiązując do wizerunku Komisji Wojskowej z roku 1764, Stanisław Kostka Potocki mówił: „Rządziła Komisya lat kilkanaście wojskiem i nie jest to wspomnienie niemiłym krajowi, bo kroki jej uciążliwemi nie były. Rządzi równie od lat kilkunastu wojskiem Departament, powszechne

⁴⁷ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 57. Obserwatorzy polskich wydarzeń politycznych pisali: „chcą, ażeby nie było już Departamentu wojennego, lecz Komisya na wzór skarbowej, w którejby przewodniczyli generałowie”. (Franciszek Józef Bernevald do Maurycego Glayre’a, z Warszawy, 22 X 1788 r., [w:] *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre...*, cz. II, 77 (w oryginale pomyłka w dacie rocznej).

Polski przeciw niemu powstanie, ustawne skargi⁴⁸. Wystąpienie to stało się swoistym przyczynkiem do kształtowania wyidealizowanego obrazu Komisji Wojskowej z roku 1764.

Zgłoszony do Laski marszałkowskiej, na sesji 16 października, projekt reaktywowania Komisji Wojskowej, autorstwa Stanisława Kostki Potockiego, pt. *Przywrócenie Komisji Wojskowej Obojga Narodów*, odczytany został na forum Sejmu w dniu 21 października⁴⁹.

Zgodnie ze wskazaniem Stanisława Kostki Potockiego mająca powstać Komisja Wojskowa w dość szerokim zakresie powiązano z korzeniami reformatorskimi Familii z roku 1764. Taki jej wizerunek przywoływali zarówno parlamentarzyści związani z obozem puławskim, jak i hetmańczycy. A więc na sesji sejmowej z 24 października Franciszek Szymanowski, poseł sochaczewski, mówił: „Tym łatwiej zapewne skłoni naród zaufanie swoje do oddzielnej Komisji Wojskowej, że ta magistratura nie jest dla niego nową, ale owszem przypomina mu tę roku [17]64 ustawę, która przez dwunastoletni czasu trwając przeciąg, żadnego od obywatelów nie ściągnęła na siebie zażalenia⁵⁰. Józef Mierzejewski w trakcie debaty w dniu 27 października stwierdzał: „Że Komisją Wojskową na konwokacji w r. 1764 ten sam naród z wspólną gorliwością WKM

⁴⁸ Mowa [...] Stanisława Potockiego [...] dnia 24 października roku 1788, [w:] *Zbiór mów...*, t. I, s. 198.

⁴⁹ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 89. Ważną rolę odegrał projekt przywrócenia Komisji Wojskowej, opracowany przez hetmana wielkiego litewskiego Michała Ogińskiego. Był to: „Projekt o rządzie wojska i Komisji, do którego ułożen z powołania urzędu”, jak oświadczył hetman, czuł się upoważniony (*Głos Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Michała hrabi Ogińskiego hetmana wielkiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego na sesji sejmowej dnia 30 octobra 1788 roku miany*, [w:] *Zbiór mów...*, t. I, s. 263). W Sejmie zgłoszono też i zaprezentowano szereg innych projektów przywrócenia Komisji Wojskowej – *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 96 (projekt Michała Radziszewskiego, posła starodubowskiego, 24 X; uległ on poprawieniu: *ibidem*, s. 211, sesja z 3 XI), 129 (projekt Wojciecha Świętosławskiego, posła wołyńskiego, 24 X), s. 192 (projekt ks. Stanisława Jabłonowskiego, posła wołyńskiego, 30 X), s. 200 i n. (projekt ks. Józefa Czartoryskiego, posła wołyńskiego, 30 X).

⁵⁰ Mowa Jaśnie Wielmożnego Szymanowskiego, regenta w. koronnego, posła sochaczewskiego, dnia 24 października roku 1788, na sesji sejmowej, miana, [w:] *Zbiór mów...*, t. I, s. 163-164. Por. też „Idzie tu Miłościwy Panie o wybór takiej magistratury, która by w samym swoim układzie, trwała narodowi wystawiała ufność, najmniejszego, czy w oddalonych widokach, czy mogących się kojarzyć związkach, nie ukazując nigdy cienia bojaźni; trzeba nam takiej magistratury, która by odgradzona tyle, ile tylko ludzka przejrzeć może ustawa, od wszelkich silniejszych influencyi, nie brała za prawo kroków swoim, tylko sam przepis prawa” (*ibidem*, 162).

stanowił i jej prawidła opisał, który w tymże roku z łona swego WKMość wybrał za króla i pana, pierwsza jest nieodbyta prawda. Że takowa Komisja trwająca lat dwanaście nienagannie z sprawowania swego i regularne od Stanów Rzpltey odbierała zaświadczenie [...] temu nikt sprzeczyć nie może⁵¹. Michał Strasz, poseł sandomierski, mówił: „W roku dopiero 1764 na Sejmie *Convocationis* przeistoczona władza hetmańska i na Komisję Wojskową zreformowana, do której utworzenia, Królu Najjaśniejszy, będąc przywiązany tej Ojczyzny Synem, a dzisiaj jej Ojcem, sam byłeś pomocą; sądzić więc nam należy, że co Ci, Panie Najjaśniejszy, zdawało być gorliwemu Ojczyzny Synowi, to Ojca troskliwego odmieniać nie będzie chęcią⁵². Feliks Turski, biskup łucki, w przemówieniu wygłoszonym w kilka dni po obaleniu Departamentu Wojskowego, stwierdzał z kolei: „Ta Komisja od roku 1764 trwała lat 12, zawsze upodobana, a nigdy nie zaskarżona⁵³. Natomiast Franciszek Romanowicz, poseł wileński, mówił krótko a dobitnie: „Żądam **przywrócenia** Komisji Wojskowej, jako bardziej zmierzającej ku bezpieczeństwu i szczęśliwości całego narodu [podkr. – W.S.]⁵⁴. Wyraźnie też obecna była na forum obrad sejmowych wizja Departamentu Wojskowego, jako instytucji narzuconej przez Rosję. Józef Mierzejewski, poseł podolski, mówił: „Lecz, że Departament Wojskowy [...] różniące całe od Komisji Wojskowej wziął postać i jestestwo, jasno widzieć można, iż go gwałtowna przemocą ręką narzuciła narodowi⁵⁵. W rezultacie obraz przywoływanej w trakcie dyskusji Komisji Wojskowej, sięgającej początkami roku 1764, to wizerunek organu ustrojowego o rodzimym rodowodzie, wolnym od obcej ingerencji.

Na szczególną uwagę zasługują te fragmenty dyskusji, w których prezentowano Komisję Wojskową z przeszłości jako organ ustrojowy o podstawowym dla szlacheckiego modelu państwa znaczeniu. Józef Mierzejewski, poseł podolski, mówił, iż: „Nie idzie

⁵¹ *Głos Jaśnie Wielmożnego Mierzejewskiego strażnika polnego koronnego, posła z województwa podolskiego w izbie senatorskiej dania 27 października 1788, miany*, [w:] *Zbiór mów i pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1788*, t. II, Wilno b. r. w., s. 65-66. Por. też *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 173.

⁵² *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 254 (sesja z 3 XI).

⁵³ *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 49 (sesja z 11 XI 1788 r.).

⁵⁴ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 252 (sesja z 3 XI).

⁵⁵ *Głos [...] Mierzejewskiego [...] 27 października 1788...*, [w:] *Zbiór mów...*, t. II, s. 66.

nam miłościwy Królu o słowa lub formalność [...] ale idzie o rzecz istotna, aby rząd władający wojskiem, jedynie od Narodu Sejmujących Stanów dependował. Słuszna jest troskliwość i bojaźń narodu, aby nie łączyć, bądź Departamentu, bądź Komisją w Radę Nieustającą”; dobitnie akcentował fakt, że z właściwą sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy „Sprawowanie się zaś z urzędowania Komisji przy jedynowładztwie Sejmującej Rzeczypospolitej zostaje”⁵⁶. Na sesji z 3 listopada stwierdzał: „idę za władzą nad wojskiem, w składzie oddzielnym, a od Rady niedependującym, tylko od Stanów Rzeczypospolitej [...] **ad normam Konstytucyi 1764**, za którą mówiąc, mówię razem za powagą, tak zbawiennego dla narodu dzieła”. Mając na uwadze króla, stwierdzał: „skłoniłeś Stany Rzeczypospolitej na konwokacyi sejmujące podówczas, iż władza wojskowa, ta **najistotniejsza sprężyna rządu republikantskiego, a pośredniczą między wolnością i tronem** złożona została w Komisji Wojskowej od Stanów Rzeczypospolitej dependującej [podkr. – W.S.]”⁵⁷. Wizja Komisji Wojskowej z roku 1764 jawiła się, jako władza pośrednicząca „między wolnością a tronem”, a jej istota sprowadzała się do samodzielności działania kolegiального resortu, podlegającego Sejmowi, niezależnego od prerogatyw kierowniczych i zwierzchnich organu rządowego. Podobnych aspektów dopatrzeć się można w wystąpieniu Piotra Sokolnickiego, posła kaliskiego, który na sesji z 3 listopada, mówił: „Osobną, a od Rady Nieustającej oddzielną Wojskową Komisją [...] **przyzwoitszą rządowi republikantskiemu**, a zatem bezpieczniejszą dla nas widziałbym [podkr. – W.S.]”⁵⁸. Eustachy Sanguszko, poseł lubelski, zadawał retoryczne z pozoru pytanie: „Komu powierzyć stutysięczną nad wojskiem potęgę między Sejmem a Sejmem, czy Radzie Nieustającej? Czy dawnej Komisji Wojsko-

⁵⁶ *Ibidem*, s. 69-70, 75-76. Wprawdzie przedstawiciele dworu mówili: „Jeżeli zaś Komisją utworzyć podobało by się Najjaśniejszym Stanom, zrobmy jaki związek między nią i Radą, bo jej potrzebna wiadomość politycznych obrotów” (*Mowa Jaśnie Wielmożnego Józefa hrabi z Poławic Ankwicza, kasztelana sandeckiego, na sesyi sejmowej dnia 27 października 1788*, [w:] *Zbiór mów...*, t. I, s. 217), ale argumenty te nie trafiały do przekonania, zdominowanej przez opcję niepodległościową, większości parlamentarnej.

⁵⁷ *Głos Jaśnie Wielmożnego Mierzejewskiego, strażnika polnego koronnego, posła województwa podolskiego, in turno na dniu 3 listopada 1788, w izbie senatorskiej miany*, [w:] *Zbiór mów...*, t. II, s. 276-277. Por. też *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 283.

⁵⁸ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 258.

wej, jak była roku 1764 określona?" Odpowiadał jednak: „Podleglejszą zawsze sejmom będzie oddzielna Komisja Wojskowa, niż Rada Nieustająca”⁵⁹. Istota rzeczy sprowadzała się, jak trafnie ujął to Julian Ursyn Niemcewicz, do tego, że: „osobne komisje w czasie najwyższej władzy trwającego sejmu pod okiem onegoż zawiadywały publicznymi i wewnętrznymi sprawami”⁶⁰.

Krótki okres funkcjonowania Komisji Wojskowych pod auspicjami Czartoryskich nie pozwalał na prezentowanie bardziej rozbudowanej argumentacji na rzecz jej zalet. Kierując się najbardziej czytelnymi wskazaniem Stanisława Kostki Potockiego, podnoszono w sposób ogólnikowy jej walory, podkreślając przede wszystkim pozytywny odbiór społeczny nowego, ustanowionego w roku 1764 organu władzy. Do takich niewątpliwie należały stwierdzenia, iż działalność Komisji nigdy nie budziła zastrzeżeń, że jej funkcjonowanie nie kojarzy się obywatelom z jakąkolwiek uciążliwością. Była to, po prostu magistratura przyjazna szlachcie. Silnie akcentowano fakt, że propozycja powołania Komisji Wojskowej nie stanowiła żadnej wymyślnej nowości, nawiązując do niezbyt odległej, akceptowanej przez społeczność szlachecką, tradycji. Wpisywała się Komisja Wojskowa, jako jeden z koleżeńskich organów resortowych, w tendencje emancypacyjne społeczności szlacheckiej o charakterze antymagnackim, chroniąc jednocześnie szlachtę przed arbitralnością działań organu rządowego czy, szerzej rzecz ujmując, przed władzą wykonawczą o cechach autorytarnych. To właśnie Komisja Wojskowa, bądź, w szerszym rozumieniu rzeczy, koleżeńskie resorty, zapewniać miały: „bezpieczeństwo wolnego rządu republikańskiego”, jak relacjonował, wspomniane wyżej wystąpienie Józefa Mierzejewskiego z 3 listopada, jeden z ówczesnych dziariuszy sejmowych⁶¹.

Dyskusja wykazała, że szlachecka konfederacja sejmowa, przekształcająca się w Sejm nieustający, jest otwarta na propozycje przemian ustrojowych, zainspirowane przez Puławian. Szlachta

⁵⁹ *Głos Jaśnie Oświeconego Książęca Jmci Eustachiego Sanguszka, posła lubelskiego na sesji sejmowej dnia 3 listopada roku 1788, miany, [w:] Zbiór mów i pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1788, t. III, Wilno b. r. w., s. 58-59. Por. też Dyaryusz..., t. I, cz. I, s. 294.*

⁶⁰ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. I, wyd. J. Dihm, [Warszawa] 1957, s. 269.

⁶¹ *Dyaryusz Sejmu ordynaryjnego warszawskiego pod Związkiem Konfederacji Obojga Narodów odprawionego roku 1788, t. I, BO, rkps 4944, k. 63v*

upomniała się o rzeczywisty współudział w centralnym zarządzie administracyjnym państwa. W sytuacji, gdy Sejm na porządku dziennym wkraczał w kompetencje rządowe, a Straż skojarzona była z władzą dozorczą, sfera postępowania administracyjnego utożsamiona została, w wyobrażeniach szlachty, z pojęciem władzy wykonawczej w jej zasadniczym nurcie działalności. Kolegialne Komisje resortowe stały się, w ujęciu szlachty, zastępczymi wobec Sejmu, sprawnymi organami tej władzy. Jawiły się jako instytucje ustrojowe, kładące podwaliny pod kształtowanie modelu państwa obywatelskiego, uwolnionego zarówno od przewagi wielkich imion magnackich, jak i zależności od Rosji⁶².

Zwraca uwagę fakt, że podobnie jak ujmował to Stanisław Kostka Potocki, również w trakcie dyskusji widziano w królu współtwórcę powołanych w roku 1764 kolegialnych Komisji. Niezależnie od intencji przyświecających poszczególnym parlamentarzystom, wystąpienia te świadczyły, iż kolegialne Komisje traktowane były jako najbardziej właściwe, przystające do unowocześniającego się państwa rozwiązania ustrojowe, bliskie, w gruncie rzeczy, obu opcjom politycznym, tj. Puławianom i dworowi. I chociaż drogi obu ugrupowań rozeszły się, to przecież dawano do zrozumienia, że nad wskrzeszeniem działalności kolegialnych resortów ciążył jedynie cień protekcji rosyjskiej. Ale można zwrócić uwagę i na nieco inny aspekt zagadnienia. Otóż zwolennicy dworu, broniąc Departamentu Wojskowego, odwoływali się do bardzo popularnego wśród szlachty hasła: „król z narodem, naród z królem”⁶³. Niewykluczone więc, że przedstawiciele opcji niepodległościowej, dostrzegając w Stanisławie Augustie jednego z inicjatorów uformowania w roku 1764 Komisji Wojskowej, umacniali się w przekonaniu, iż postulaty powołania nowej magistratury utrzymane są, w gruncie rzeczy, w duchu wzajemnej jedności, dawnych wprawdzie, ale w rzeczywistości bliskich królowi, poglądów i ugruntowanych od lat zapatrywań społeczności szlacheckiej, na wywołującą

⁶² Na odrębną uwagę zasługuje rola, jaką odegrały Komisje resortowe w głębszych przekształceniach systemowo-ustrojowych w drugiej fazie obrad Sejmu Wielkiego (por. przypis 100).

⁶³ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 241 (głos Wacława Zakrzewskiego, kasztelana nakielskiego na sesji z 3 XI 1788 r.). Więcej na temat uwarunkowań społeczno-politycznych owego hasła: „król z narodem – naród z królem” w czasie Sejmu Wielkiego por. E. Rostworowski, *Rok Konstytucji. Maj 1791-maj 1792*, [w:] *idem, Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 165.

aktualnie tak wielkie emocje polityczne, kwestię. I chociaż u schyłku XVIII w., w trakcie obrad Sejmu Wielkiego, zainicjowanie przebudowy ustrojowej Rzeczypospolitej mogło się już dokonać bez udziału króla, to jednak w świadomości społecznej silnie zakorzeniony był pogląd, iż najbardziej naturalnym gwarantem sukcesu reformatorskiego jest właśnie współdziałanie szlachty z monarchą. Stąd zapewne tak chętnie odwoływano się do zapatrywań Stanisława Augusta z okresu jego współpracy z Familiją. Być może w wystąpieniach akcentujących rolę króla w powstaniu Komisji Wojskowej w roku 1764, kryły się jakieś szlacheckie sentymenty wobec osoby Stanisława Augusta, jako monarchy wywodzącego się z polskiej gleby. Niewykluczone, iż zaczynano identyfikować króla, podobnie jak i jego poprzedników, z kręgu rodzimych władców, z ideą narodowego monarchy, która w najbardziej naturalny sposób sprzyjała procesowi naprawy Rzeczypospolitej⁶⁴. Gdy przed laty dyplomacja rosyjska, w trakcie przygotowań do elekcji, starała się skojarzyć Stanisława Poniatowskiego z ową ideą⁶⁵, kwestia ta z uwagi na zawirowania polityczne, wynikające z interwencji wschodniego sąsiada, skazana była na niepowodzenie⁶⁶. Ale po niemal ćwierćwieczu panowania coraz częściej widziano w Stanisławie Auguście króla autentycznie zakorzenionego w polskość⁶⁷. Niewykluczone więc, że podkreślając rolę Stanisława Augusta w ustanowieniu Komisji Wojskowej, odwoływano się do jego osoby jako narodowego monarchy, podobnie jak zakorzeniona w rodzimej tradycji była, w wyobrażeniach szlachty, powołana przezeń Komisja Wojskowa w roku 1764. Tak czy inaczej, przywoływanie postaci

⁶⁴ Jest sprawą otwartą, w jakim stopniu fenomen szlacheckiej akceptacji dla niektórych węzłowych reform u schyłku XVIII w. związać by można z nośnością społeczną programów wyobrażanych przez ideę narodowego monarchy z przeszłości (np. wizję stutysięcznej armii wyprowadzić można z programu Jana III Sobieskiego, podatku dziesiątego grosza czy komisji porządkowych cywilno-wojskowych – z koncepcji Stanisława Leszczyńskiego).

⁶⁵ Chcąc pozyskiwać zwolenników dla swych planów, argumentowano, iż rzecz szła o wybór: „Piasta z matki i ojca” (*Pamiętnik księcia Antoniego Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego*, BO, rkps 2237/ III, k. 25v).

⁶⁶ Np. na prowincji szlacheckiej podkpiwano sobie nawet ze Stanisława Augusta, jako Piasta (K. Zienkowska, *Stanisław Poniatowski*, Wrocław [1998], s. 128).

⁶⁷ [L. Cieszkowski], *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, t. I, Warszawa 1906, s. 11 („**Królem z polskiego szlachcica uczyniony nowego blasku dodał stanowi temu**; cały senat i ministerja osadził szlachtą, ale możnowładcy też upokorzeni zemstą przeciwko niemu palali” – [podkr. W.S.]).

króla, jako jednego z współautorów reformy z roku 1764, ułatwiać miało reaktywowanie Komisji Wojskowej.

Dyskusja wykazała, że zainteresowanie procesami reformy administracyjnej państwa w postaci kolegiałności, w jej historycznym kształcie i w zgodzie z intencjami Czartoryskich, było rozległe i głębokie, stając się impulsem do przebudowy ustrojowej państwa i uwolnienia kraju spod zależności rosyjskiej.

Natomiast stronnictwo dworskie, odwołując się do przeszłości, rysowało w trakcie dyskusji parlamentarnej zupełnie inny obraz Komisji Wojskowej. Jawiła się ona zwolennikom dworu, jako organ ustrojowy państwa podatny na wpływy hetmańskie, czy jako magistratura wprost zdominowana, w latach 1775-1776, przez hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego. Obóz dworski, broniąc systemu rządów Rady Nieustającej, starał się w ten sposób ukazać słabości utworzonych w roku 1764 organów zarządzających wojskiem. Przywołując obraz koronnej Komisji Wojskowej z lat 1775-1776, opanowanej przez hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, starano się skompromitować instytucję Komisji Wojskowej, jako kolegiałnego organu administracyjnego i zniechęcić parlamentarzystów do działań na rzecz jej reaktywowania.

Z otwartą przyłbicą zaatakował hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego prymas Michał Poniatowski w wystąpieniu sejmowym z 27 października. Mówił więc wówczas: „Warujemy się niby od przyszłych królów przemocy, żeby ją oddać w ręce równych nam obywatelów. Ten ci był zamiar dziś pod Oczakowem znajdującego się hetmana polskiego, któren gdy *in Anno* 1775 szeroką dla siebie w Komisji Wojskowej uzyskał władzę, w taki onejże używać począł sposób, że w rok następna konfederacja i tej ukrócić musiała i Komisję samą wlać w Departament Radny”. Krytycznie ustosunkował się też do wystąpień parlamentarnych, kreślących pozytywny, nieco wyidealizowany, obraz Komisji Wojskowych z roku 1764, jako organów, których działalność nie wzbudzała żadnych zastrzeżeń. Uskarżał się więc na dewastację swoich dóbr przez niesforne wojska, pozostające pod komendą Komisji Wojskowej i zwierzchnictwem hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego⁶⁸.

⁶⁸ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 139-140. Wystąpienie to odnotowały i inne diariusze sejmowe: *Diariusz Sejmu Wielkiego*, BN, rkps 6687, k. 28 („Głos przez JWXcia Jmci prymasa naganiający Komisję Wojskową i wspominający wynikiłe dawniej złe skutki z oddanej władzy hetmanom”); *Dyaryusz krótko zebrany...*, cz. I, s. 44 (mówił prymas, m. in. o tym: „jak wiele zdrożności popełniała” – od roku 1775).

Na rozprężenie w działalności Komisji Wojskowej w latach 1775-1776, nie wymieniając wszakże nazwiska hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, zwrócił uwagę Tomasz Aleksandrowicz, kasztelan podlaski. Mówił: „Komisyja Wojskowa utworzona [17]64go roku a [17]75go rozwolniona, nie musiała dogodzić celom publicznym, kiedy Sejm następujący [17]76go roku usiłował ją przeistoczyć na Departament, składający się z mężów do Rady przez naród wybieranych”⁶⁹. Oczywiście siedliskiem władzy hetmańskiej jawiła się Komisja Wojskowa Józefowi Ankwicowi, kasztelanowi sądeckiemu. Broniąc prerogatyw królewskich, stwierdzał: „Póki zaś o oddzielnej słyseć będę Komisyi, nie przestanę rozumieć, iż Tron naprzeciw Tronowi byłby zbudowany, z których pierwszemu blask tylko pozłoty, a drugiemu prawdziwa moc i władza, dostałaby się w podział”⁷⁰. Ostrze wypowiedzi kasztelana sądeckiego skierowane było w wyraźny sposób przeciwko hetmanowi Franciszkowi Ksaweremu Branickiemu, pod którego prezydencją działała właśnie w latach 1775-1776 Komisja Wojskowa, tak bardzo zagrażająca, jak wynika to z wypowiedzi mówcy, władzy królewskiej. Wystąpienie powyższe, w swej warstwie krytycznej wobec hetmanów, spotkało się, jak można sądzić, ze sporym rezonansem społecznym. Wypowiedź kasztelana sądeckiego upowszechniano bowiem w nieco przejawionej formie, akcentując katastrofalną dla kraju rolę urzędu hetmańskiego, w domyśle hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, w sposób następujący: „Władza urzędu tego tak uciążliwego dla Polski, gdy powiększona zostanie przy Komisyi, obawiać się należy, aby król będąc posągiem, a hetmani tyranami nie stali się przyczyną nieszczęść Polski”⁷¹. Do wypowiedzi tej nawiązywano w dalszym toku obrad sejmowych. Natomiast Chryzanty Opacki, kasztelan wiski, tak wypowiadał się na temat Komisji Wojskowej: „Widzę w niej oddzielną władzę sądowniczą, to już ma się czego lękać obywatel. Widzę w niej samowładny rząd nad wojskiem bez referencyi, to już zakrój władzy hetmańskiej i tej prze-

Por. też Wincenty Gurski do Leonarda Świeykowskiego, kasztelana kamienieckiego, z Warszawy, 28 X 1788 r., BO, rkps 6353/1, s. 296-297 („Xiąże Prymas na dawniejszą Komisyją żywo nastawał w mowie swojej, że mu niedaleko w Jabłonny krzywdy wojskowi porobili”).

⁶⁹ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 135 (sesja z 3 XI).

⁷⁰ *Mowa [...]* Józefa [...] Ankwicza [...] 27 października 1788, [w:] *Zbiór mów...*, t. I, s. 217. Por. też *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 151

⁷¹ *Protokół sesji roku 1788 i 1789*, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, [dalej: BJ], rkps 6278, s. 31, sesja z 27 X.

mocy nad stanem szlacheckim, z której niedawno, dzięki Najwyższemu i Tobie Najjaśniejszy Panie, wyszliśmy⁷². Nawiązanie do wydarzeń lat 1775-1776 było w tym przypadku oczywiste, a zawarty w powyższej wypowiedzi akcent krytyczny wobec hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego aż nadto czytelny.

Natomiast Serafin Sokołowski, poseł inowrocławski, stwierdził: „Jeżeli Komisya będzie udzielna, czy nie łatwiej] przydującemu tam hetmanowi w liczbie 8 lub 10 komisarzów zrobić przewagę *pluralitas*, niżeli królowi w liczbie 36 konsyliarzów? Zatem hetman móc będzie wszystko, odważy się na wszystko i zechce wszystko⁷³. Całkowite zdominowanie Komisji Wojskowej przez władzę hetmańską zaprezentowane zostało w tym przypadku w sposób wprost skrajny. Do podobnej argumentacji odwołał się również Bazyli Walicki, wojewoda rawski. Mając na uwadze trzydziestokilkusobową Radę Nieustającą i kilkunastoosobową Komisję Wojskową, mówił: „czyż niebezpieczniej nam jest rząd generalny wojska licznie pomnożyć się mającego, powierzyć dozorowi i czułości osób trzydziestu sześciu, jak osobom dwunastu lub szesnastu, mówię osobom trzydziestu sześciu, więcej z cywilnych jak wojskowych złożonym [...] Więcej powiem osobom trzydziestu sześciu mającym na czele Króla Pana N[aszego] Mi[łościwego] [...] Komuż lepiej, komuż pewniej, komuż dokładniej, zaufać by już można, chyba jedynie rządowi Sejmu Nieustannego samowładnemu, lecz dotąd jeszcze nieustanowionemu⁷⁴. I z tej wypowiedzi przeziiera więc, nie wypowiedziana wprawdzie bezpośrednio, ale wyraźnie wyartykułowana, obawa przed zdominowaniem Komisji Wojskowej przez władzę hetmańską. Szczególna oryginalność wypowiedzi wojewody rawskiego sprowadzała się do tego, iż zwalczał on powołanie Komisji Wojskowej, przewidując możliwość zastąpienia Rady Nieustającej Sejmem nieustającym!

W wystąpieniach stronników dworu pojawia się wyraźnie zaakcentowany motyw słabości systemowo-ustrojowych charaktery-

⁷² *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 123 (sesja z 24 X).

⁷³ *Głos J. W. Serafina Rafała Sokołowskiego, starosty nieszwawskiego, posła inowrocławskiego na sesji sejmowej dnia 27 października r. 1788 miany*, [w:] *Zbiór mów...*, t. I, s. 250. Por. też *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 189. Podobnie: Jan Kwilecki, kasztelan międzyrzecki – *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 178-179, sesja z 27 X („kogo się bardziej stan cywilny obawiać powinien, czy WKMości na czele 36 osób Radę składających, czy hetmana na czele 5 komisarzów wojskowych oddzielnych od WKMc i Rady Nieustającej?”).

⁷⁴ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 219 (sesja z 3 XI 1788 r.).

zujących, powołane z inicjatywy Czartoryskich, Komisje Wojskowe. Czołowi przedstawiciele stronnictwa dworskiego, marszałkowie koronni nadworny i wielki: Kazimierz Raczyński i Michał Mniszech, na sesjach sejmowych z 24 i 27 października, dokonali pogłębionej krytyki utworzonych w roku 1764 Komisji Wojskowych⁷⁵. Nie negując dobrych intencji przyświecających pomysłodawcom reformy⁷⁶ uważali jednak, że w praktyce Komisje te okazały się magistraturami, które nie potrafiły ukształtować, tak istotnej w państwie obywatelskim, skutecznej kontroli cywilnej nad armią, a przede wszystkim kierownictwem wojskowym. Dopiero powołanie Rady Nieustającej i Departamentu Wojskowego zagwarantowało, zdaniem mowców, właściwie pojmowany wpływ osób stanu cywilnego na kierowanie sprawami wojskowymi. Wystąpienia Kazimierza Raczyńskiego i Jerzego Mniszcha w sposób oczywisty skierowane były przeciwko hetmanowi Franciszkowi Ksaweremu Branickiemu, ale mały charakter wyważony, a dające się odczytać z owych wystąpień oskarżenia, przybrały postać zawołowaną. Podobny akcent wystąpił w przemówieniu Chryzantego Opackiego, kasztelana wiskiego, który tak mówił o Komisji Wojskowej: „Widzę na czele jej ministrów i urzędników wojskowych dożywotnich, a cywilnych odmiennych, to już nadto widoczna przewaga”⁷⁷. Jan Kwilecki, kasztelan międzyrzecki, jak ujął to jeden z diariuszy sejmowych, streszczając jego wypowiedź, zawarł istotę swej oracji w sentencji, iż: „Stan cywilny chce rządzić wojskiem, a nie być rządzonym od niego”⁷⁸.

⁷⁵ *Głos Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Raczyńskiego marszałka nadwornego koronnego i generała wielkopolskiego roku 1788, dnia 24 października na sesyi sejmowej miany*, [w:] *Zbiór mów...*, t. I, s. 285-289; *Głos Jaśnie Wielmożnego Michała Wandalina Mniszcha marszałka wielkiego koronnego miany w Stanach Skonfederowanych Rzeczypospolitej d. 27 października 1788*, [w:] *Zbiór mów...*, t. I, s. 233 i n., s. 236 i n. Por. też *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 115-116 (Kazimierz Raczyński); s. 160 (Jerzy Mniszech).

⁷⁶ Np. Kazimierz Raczyński uważał, że utworzona w roku 1764 Komisja Wojskowa, w odniesieniu do panującej wówczas sytuacji zapewniała Rzeczpospolitą, jako władza pośrednicząca: „pewniejszy wolności [...] warunek” (*Głos [...] Raczyńskiego [...] 1788, dnia 24 października...*, [w:] *Zbiór mów...*, t. I, s. 285).

⁷⁷ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 123 (sesja z 24 X).

⁷⁸ Fragment diariusza Sejmu Wielkiego, Biblioteka Czartoryskich [dalej: BCz], rkps 1177, s. 109. Wypowiedź ta, w nieco innej wersji sformułowań: *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 98.

W kręgu krytycznych odniesień stronników dworu wobec Komisji Wojskowych z lat 1764-1776 o charakterze bardziej ogólnym, odnotować można wypowiedź Józefa Szczyta, kasztelana brzeskiego-litewskiego, który mówił: „widzieliśmy już za panowania WKM, za rządu Komisyjów Wojskowych, widzieliśmy, mówię krew obywatelską braterskim mieczem przelaną [...] dość wyrazić, że Komisya Wojskowa, jak Koronna, tak Litewska tym nieszczęśliwościom nie zapobiegły [...] Cała Rada Nieustająca, a w niej Departament Wojskowy, tak ma ściśle władzy swojej opisane granice, że [...] ani wolności straszną, ani obywatelom jest uciążliwą”⁷⁹.

Do nieco innej argumentacji odwołał się Franciszek Jerzmanowski, poseł łęczycki, mówiąc, iż: „Departament Wojskowy na wzór Komisji Wojskowej konstytucją 1764 ustanowionej” jest powołany⁸⁰.

W jakim stopniu lansowany przez dwór obraz Komisji Wojskowej, jako siedziska władzy hetmańskiej, był wynikiem gry politycznej obliczonej na utracenie inicjatywy Puławian i utrzymanie Departamentu Wojskowego, w jakim zaś rezultatem rzeczywistych obaw przed zdominowaniem najwyższej magistratury wojskowej przez hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego? Odpowiedź na to pytanie nie jest bynajmniej jednoznaczna. Oczywiście, król miał świadomość, iż batalia sejmowa idzie o przejęcie kierownictwa nad wojskiem przez Potockich, nie zaś przez hetmana wielkiego koronnego. Świadczy o tym korespondencja Stanisława Augusta⁸¹. Zrazem jednak w świetle nieco późniejszych wiadomości, jakie posiadał król na temat zachowań hetmana Franciszka Ksawerego Bra-

⁷⁹ *Mowa Wielmożnego Józefa Szczyta kasztelana brzeskiego lit. na sesji sejmowej dnia 27 października 1788, miana*, [w:] *Zbiór mów...*, t. II, s. 48-50. Por. też *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 186.

⁸⁰ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 53 (sesja z 16 X). Ze stanowiskiem tym polemizował Ignacy Potocki, marszałek nadworny litewski, mówiąc: „Jest mniemanie, że od roku 1776 Departament Wojskowy w Radzie Nieustającej zastępuje Komisją Wojskową, tak jak była prawem 1764 roku opisana. Nie bez żalu widzę, nie bez wstrętu donoszę, iż w ten błąd obywatelów same słowa pomienionego prawa wprowadzają”. (*ibidem*, s. 107, sesja z 24 X).

⁸¹ Stanisław August do Augustyna Debolego, 11 X 1788 r., AGAD, ZP, 417 (O politykach z obozu opozycyjnego, dążących do uwolnienia armii spod wpływów królewskich i obalenia Departamentu Wojskowego: „Jedni z nich w liczbie tylko kilku osób chcieliby tę komendę przywrócić zupełnie hetmanowi. Wielu inszych, a mianowicie Potoccy, sami dla siebie do niej zmierzają”). Por. też J. Michalski, *Opozycja magnacka...*, s. 54.

nickiego, można by przypuszczać, że obawy przed zagrożeniem hetmańskim jawić się mogły Stanisławowi Augustowi jako realne poniekąd niebezpieczeństwo⁸². Być może obawy tego typu nurtowały króla i ludzi z nim związanych już wcześniej, w trakcie omawianej tu dyskusji sejmowej. Rzecz znamienna, że pomimo intensywnych zabiegów parlamentarnych na rzecz powołania Komisji Wojskowej, w obiegu opinii publicznej utrzymywał się motyw informacyjny o realnej możliwości odbudowy władzy hetmańskiej, choć nie tak silnej, jak przed rokiem 1764. Oddając atmosferę obrad sesji plenarnych Sejmu i sesji prowincjonalnych, pisano: „wielu żąda, aby władza hetmanom była przywrócona, lecz ta aby w mniejszych granicach była określona”⁸³.

Przeciwko zaprezentowanemu przez dwór obrazowi Komisji Wojskowej z r. 1764 zaprotestowali Puławianie. Polemizował z prymasem na temat negatywnego obrazu Komisji Wojskowej z lat 1775-1776, jako argumentu prowadzącego do oddalenia wniosku o reaktywowanie tejże magistratury, ks. Adam K. Czartoryski, mówiąc: „Zdarzyło mi się słyszeć w głosie zawsze dla mnie szanownym JOXCia Prymasa, że gdy w roku 1775 przywróconą została władza hetmańska, nadużycie tej władzy przez hetmana w. k. było pochopelem do odebrania tejże władzy hetmanom i do skasowania Komisji; nie znajduję śladu tego nadużycia i pojęciem moim przeniknąć nie zdołam dlaczego rozrzuconą by miała być (nawet *in hoc supposito*) tama usypana ustawą roku 1764 na wstrzymanie zapędów zbytkującej tejże mocy”⁸⁴.

Najbardziej jednak obrońcami dobrego imienia hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, a pośrednio dobrej sławy utworzonej w roku 1764 Komisji Wojskowej, byli hetmańczycy. Była to jednak obrona dobrego imienia Komisji Wojskowej, jako mniejszego zła w porównaniu z większym złem, jakim był dla zwolenników hetmana Branickiego Departament Wojskowy.

⁸² Pewne rzeczywiste obawy króla mogły wywoływać listy hetmana Branickiego, jakie słał on spod Oczakowa do swoich adherentów, pisząc: „postępujcie śmiało, ja już to będę egzekwował jak będzie można najlepiej” (Stanisław August do Augustyna Debolego, 3 XII 1788 r., AGAD, ZP, 417; por. też Stanisław August do Augustyna Debolego, 13 V 1789 r., AGAD, ZP, 414, k. 237v). Ambasador Stachelberg ludził się, że hetman Branicki otrzyma: „z Petersburga takie compulsa, które zniewolą partyją jego tutejszą do odmiany tonu” (Stanisław August do Augustyna Debolego, 16 XII, AGAD, ZP, 417). Ale, jak wiadomo, nie doczekał się tego.

⁸³ Gazeta pisana, z Warszawy, 5 XI 1788 r., BPU Kr., rkps 247, k. 382.

⁸⁴ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I. s. 198 (sesja z 30 X).

Najgorętszym bodaj obrońcą władzy hetmańskiej, a intencjonalnie przede wszystkim hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, zarazem zwolennikiem reaktywowania Komisji Wojskowej na wzór tej z roku 1764, okazał się Kazimierz Nestor Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej⁸⁵. Na sesji z 27 października mówił: „Naprzód, w roku 1764 na rozwalinach władzy hetmańskiej wzniosła się Komisja Wojskowa [...] ta Komisja została ustanowiona szczególnie przeciw hetmanom”. W dalszym ciągu wystąpienia stwierdzał: „W 1775 roku, po zabiorze kraju pomiarkowano się, póty całkowite zostawały granice, póki im pilnych w osobach hetmanów nie odjęto stróżów, przywrócono, choć w mniejszej daleko części, dawną hetmańską władzę, ale ta twierdza nadto kraj od obcych, a wolność od przemocy broniła, by ją zawistnych nie zgruchotała siła”. Dodawał jednak: „Nic nie może być świadkiem lepszym czystości intencji hetmanów, jak projekt przez JW Ogińskiego hetmana w. lit. do zwrotu Komisji podług prawa 1764 – Komisji, która powagi hetmańskiej stała się grobem”⁸⁶. W wypowiedzi tej, o wyraźnie demagogicznym charakterze, powiązano argumenty na rzecz dobrego imienia hetmanów z wolą przywrócenia Komisji Wojskowej na podobieństwo tej z r. 1764. Resentymenty związane z prerogatywami buławy górowały jednak nad całością oracji. W jednym z diariuszy sejmowych, tak prezentowano ów głos marszałka konfederacji litewskiej: „Pamiętno wiem dobrze każdemu jak od roku 1764 na rozwalinach hetmanów ustanowiona Komisja Wojskowa [...], poczym nastąpił wkrótce zabór kraju, granice dotąd od wejścia obcego wojska pilnie strzeżone były dopóki rządzenie przy hetmanach i straż onym zlecona była [...] Nie wiem z jakiej przyczyny stała się poniżona władza hetmanów, która w osobach sławnych Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Tarnowskich, zwycięstwem nad ogromnym nieprzyjaciół ludem uwieńczona [...] Niemniej mniemam i dzisiejsi hetmani nie zasłużyli sobie na tę

⁸⁵ Zasadnicza zmiana postawy politycznej K. N. Sapiehy, związana z orientacją na króla, daje się zauważyć od schyłku 1790 r. (W. Szczygielski, *Rozważania na temat Sejmu Wielkiego (w 220. rocznicę inauguracji obrad)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 2, s. 35). Natomiast po sesji trzeciomajowej marszałek konfederacji litewskiej, jak wiadomo, w sposób zdecydowany opowiedział się już po stronie obozu konstytucyjnego.

⁸⁶ *Mowa Jaśnie Oświeconego Xcia Jmci Kazimierza Sapiehy generała artylerji, marszałka Konfederacji W. X. Lit. na dniu 27 octobra 1788 roku w Stanach Skonfederowanych miana*, [w:] *Zbiór mów...*, t. II, s. 166-167, 172. Por. też *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 143, 145.

nieufność, a co większa jak mi się usłyszeć dało, że ich jeszcze nazywają tyranami, skąd to zapewnienie w Radzie Nieustającej”. W relacji tej mowa Kazimierza Nestora Sapiehy jawi się przede wszystkim, jako pełna demagogii, pochwała władzy hetmańskiej. Niemniej zaznaczono, że marszałek konfederacji litewskiej: „Zakończył mowę swoją utrzymując Komisję Wojskową nieszkodliwą”⁸⁷.

Krytyka hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego i Komisji Wojskowej, działającej pod jego prezydencją, wywołała zrozumiałą reakcję również ze strony innych jego zwolenników. Michał Walewski, wojewoda sieradzki, mówił: „Hetmani dawniej rząd samowładny mający nad wojskiem, przecież nie tylko imię tyrana żadna *Historia Polska* im nie daje, ale nadto, aż do roku 1764, w którym dopiero taż władza od ich prerogatyw oddzieloną została, pilnie całości granic strzegli i dochowali. Niesłusznie więc ta kalumnia staje się pociskiem na prerogatywy zawsze w narodzie szanowne i poważane”⁸⁸. Józef Mierzejewski, poseł podolski, na sesji w dniu 27 października, głosił: „Nie miałem nic mówić o władzy hetmanów, ani mówić chcę o podniesieniu onej, bo w innym składzie jest teraz skonfederowana Rzplita. Lecz, gdy w niektórych głosach, i na ostatniej i na teraźniejszej sesji usłyszałem, że jedni nie chcą ich mieć dożywotnikami, inni zaś tyranami ich być mniemają, winienem [...] krótkie usprawiedliwienie. Czcze są wprawdzie teraz przywileje hetmanów [...] Lecz [...] odsyłam mniej wiadomych do historii dawniejszej kraju, znajdują w niej, że zawsze tarczą i obroną kraju, a nie tyranami nazywani byli”⁸⁹. Dobrego imienia hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego i pozytywnego obrazu Komisji Wojskowej bronił też Kajetan Kurdwanowski, poseł czernihowski. Nawiązując do wypowiedzi prymasa, mówił: „pod pozorem świętobliwości złośliwie mówiącym kierowały zapędy na oczernienie sławy cnotliwego męża i rządu Komisji Wojskowej”⁹⁰.

⁸⁷ *Dyaryusz krótko zebrany...*, cz. I, s. 45-46. O wsparciu projektu powołania Komisji Wojskowej przez K. N. Sapiehę: Ł. Kaździela, *Sapieha Kazimierz Nestor*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXV, Warszawa-Kraków 1994, s. 56.

⁸⁸ *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 152 (sesja z 27 X).

⁸⁹ *Głos [...] Mierzejewskiego [...] 27 października 1788...*, [w:] *Zbiór mów...*, t. II, s. 72-73. Por. też *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 175.

⁹⁰ *Głos Jaśnie Wielmożnego Kurdwanowskiego, generała majora wojsk koronnych, posła z województwa c[z]ernichowskiego, na dniu miesiąca 3 listopada 1788 roku w izbie senatorskiej miany*, [w:] *Zbiór mów...*, t. II, s. 304. Por. też *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 320. Por. *Szczególniejsze rzeczy Sejmu blisko czterolet-*

Żarliwa, w trakcie debaty parlamentarnej, obrona prerogatyw hetmańskich, jak i samego hetmana Franciszka Ksawerego Branicznego, wskazywała, jak wątpliwym partnerem politycznym w pracach nad przebudową ustrojową Rzeczypospolitej, są dla Puławian i niepodległościowo zorientowanej zbiorowości poselskiej, hetmańczycy. Na razie jednak okazywali się niezbędnym sojusznikiem w bieżącej walce politycznej o obalenie Departamentu Wojskowego.

Czy istniały realne szanse na przekonanie opinii parlamentarnej do argumentacji stronnictwa dworskiego?⁹¹ Wydaje się, że nie. Silne, niepodległościowe tendencje, ogarniające obradujący Sejm, powodowały, że argumenty na temat niebezpieczeństwa zdominowania mającej powstać Komisji Wojskowej przez władzę hetmańską nie docierały do umysłów poselskich. Straszak hetmański nie odegrał więc w walce o obalenie Departamentu Wojskowego bardziej znaczącej roli. Piotr Sokolnicki, poseł kaliski, na sesji w dniu 3 listopada, stwierdzał: „nie mówię za dawną hetmanów władzą: onej już nie masz, onej się lękać Prześwietne Stany, nie należy”⁹². Odwoływano się do walorów kolegalności i oczywistej formalnej zasady, iż hetmanowi przysługuje w Komisji jeden tylko głos. Nawiązując do ustawy z roku 1764, Kazimierz Nestor Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej, mówił: „Nic więcej podług tej ustawy hetmani mieć nie mogą, jak tyle co każdy zasiadający w niejże komisarz, których nierównie większa liczba z cywilnego złożona stanu, zawsze przewagę mieć będzie”⁹³. I sądzą, że w ten właśnie, mniej więcej, sposób odnosiła się opinia parlamentarna do zgłaszanych przez stronników dworu argumentów historycznych, ma-

niego..., BCz, rkps, 2348, s. 157 („JP Kurdwanowski poseł czarniechowski mając mowę za Komisją, bronił bardzo śmiało hetmanów” – sesja z 3 XI 1788 r.).

⁹¹ Opinia publiczna tak odczytywała zaistniałą sytuację: „Dwie niedziele czasu schodzi na sporach, kto ma przyszyłym zarządzać wojskiem, jedni żądają Komisji oddzielnej od Rady, drudzy to wojsko chcą mieć pod rządem Departamentu przy Radzie; jak jedna, tak druga strona większe bezpieczeństwo upatruje swobód obywatelskich przy swoim projekcie”. (Gazeta pisana, z Warszawy, 29 X 1788 r., Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu [dalej: BR], rkps 1441, t. II, k. 350).

⁹² *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 259 (sesja z 3 XI).

⁹³ *Mowa [...] Kazimierza Sapiehy [...] 27 octobra 1788...*, [w:] *Zbiór mów...*, t. II, s. 172. Por. też *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 145 (sesja z 27 X). Z argumentacją, iż: „przez Komisją władza hetmanom przywróci się” polemizował, m.in., Michał Walewski, wojewoda sieradzki (*Protokół sesji roku 1788 i 1789*, BJ, rkps 6278, s. 31, 27 X).

jących uzasadniać oddalenie wniosku o reaktywowanie Komisji Wojskowej. Powstaje jednak problem, czy odniesione z tak wielkim trudem na sesji z 3 listopada zwycięstwo opcji puławskiej, minimalną większością głosów, pomimo ogromu popularności idei niepodległościowej, nie wynikało jednak ze skuteczności owej argumentacji. Sądzę, że raczej nie, lub co najwyżej w niewielkim stopniu. Można przypuszczać, że względnie pomyślne dla stronnictwa dworskiego wyniki głosowania, pomimo ostatecznej porażki, były raczej rezultatem ugruntowanej od lat przewagi stronnictwa dworskiego w szerokich kręgach szlacheckich, niżli oddziaływaniem owych oracji, zaprawionych historyczną argumentacją antyhetmańską. Pamiętać bowiem należy o tym, że w rozgrywce parlamentarnej o obalenie Departamentu Wojskowego, decydującej, w gruncie rzeczy, o losach Rady Nieustającej, byli hetmańczycy, dla ludzi związanych z opcją niepodległościową, zbyt cennym sojusznikiem w aktualnie prowadzonej grze politycznej, aby ulegać historycznym dywagacjom stronników dworu⁹⁴. W walce o zniesienie Departamentu Wojskowego liczył się bowiem, jak wykazała to sesja z 3 listopada, dosłownie każdy głos.

Niewykluczone natomiast, że przywoływany przez stronnictwo dworskie historyczny wizerunek hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, skojarzony przez parlamentarzystów z bieżącymi jego zachowaniami, mógł odegrać pewną rolę w zaszczepianiu, bardziej ogólnie pojmowanej, nieufności społecznej wobec działań i postaw parlamentarnych fakcji hetmańskiej, a również w aktualizowaniu, zawsze żywego w społeczeństwie obywatelskim, problemu kontroli cywilnej nad armią. Przewidywane przejęcie przez hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego funkcji prezydującego nowo utworzonej Komisji Wojskowej⁹⁵ musiało wzbudzać uczucia mieszane. Hetman odczytywany był przecież jako zdeklarowany zwolennik Moskwy. Jego zaangażowanie po stronie wojsk rosyjskich w konflikcie zbrojnym z Turcją, współudział w oblężeniu Oczakowa, wy-

⁹⁴ Por. ogólne uwagi o współdziałaniu Puławian i hetmańczyków w początkach obrad Sejmu Wielkiego: E. Rostworowski, *Z dziejów genezy Targowicy. Sprawa kawalerii narodowej w dobie sejmu czteroletniego*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. XLV, z. 1, s. 18; A. Czaja, *op. cit.*, s. 311.

⁹⁵ Uznawano za rzecz naturalną, iż przewodnictwo Komisji Wojskowej przejmą hetmani, choć zauważyć można, że bezpośrednio po ustanowieniu Komisji Wojskowej utrzymywały się pogłoski, że: „JKM teraz żąda być prezesem w tej Komisji”. (Gazeta pisana, z Warszawy, 12 XI 1788 r., BR, rkps 1441, t. II, k. 354v).

woływały wzburzenie i zażenowanie opinii publicznej⁹⁶. Postać hetmana wzbudzała kontrowersje. Na przykład w jednej z ówczesnych relacji prasowych, tak prezentowano wypowiedź parlamentarną prymasa, odnoszącą się w oczywisty sposób do hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego: „Na czwartkowej sesji [...] zabrawszy głos Księżę JM Prymas uskarżał hetmanów, że ci biorą pensje ze skarbu, a nic nie robią, tylko za granicą siedzą”⁹⁷. Upowszechnianie tego rodzaju opinii o przyszłym przewodniczącym nowotworzonej Komisji Wojskowej nie mogło mu przysparzać autorytetu w szerszych kręgach społecznych. Dwulicowość hetmańczyków ciążyła nad tokiem obrad sejmowych w trakcie obalania Departamentu Wojskowego. Wprawdzie wymierny potencjał liczebny ugrupowania hetmańskiego był niewielki⁹⁸, ale siła hetmańczyków sprowadzała się do tego, iż posiadli umiejętność dość skutecznego oddziaływania na posłów, wywołując tym samym pewną dezorientację w szeregach niepodległościowo zorientowanej zbiorowości parlamentarnej, w kontekście faktycznych, przyświecających ludziom hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, celów politycznych. Nie wykluczone więc, że historyczna argumentacja stronnictwa dworskiego, dezawuuując politycznie hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, odegrała też pozytywną rolę, wpływając korzystnie na świadomość parlamentarzystów w duchu antyhetmańskim, przymuszając zarazem Puławian do rozluźniania więzi sojuszniczej z hetmańczykami w najbliższej przyszłości.

⁹⁶ Np.: Anna Lubomirska do Maurycego Glayre’a, z Wiazowny, 7 X 1788 r., [w:] Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre..., cz. II, s. 74 („Naród oburzony jest tem, że jego wielki hetman gra rolę ochotnika w armii rosyjskiej”); H. Kołłątaj, *Uwagi nad wpływaniem do interesów Rzeczypospolitej dwóch mocarstw, z zastanowieniem się, co nam w tych okolicznościach czynić zostaje* (druga połowa grudnia 1788 r.), [w:] Z. Zielińska, *Kołłątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, s. 98 („będąc hetmanem wojska polskiego w czasie takim, gdzie każdy powinien był obrócić oko na swą ojczyznę, pomagał oblężeniu Oczakowa”), autorstwo pracy i datacja – *ibidem*, s. 27, 41. Por. o pozorowanej antyrosyjskości hetmańczyków w początkach obrad Sejmu Wielkiego: J. Michalski, *Opozycja magnacka...*, s. 54; A. Czaja, *op. cit.*, s. 311.

⁹⁷ Gazeta pisana, z Warszawy, 12 XI 1788 r., BPAU Kr., rkps 247, k. 388. Na sesji z 27 X zgłoszono nawet projekt do prawa, aby: „J.W.W. hetmani [...] w czasie wojny zagranicznej, za granicą w wojsku ustronnie wojnę wiodącym, przytomnie mi nie byli” (*Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 168, projekt Stanisława Górskiego, posła żmudzkiego).

⁹⁸ W. SzczygIELski, *Rozważania na temat Sejmu Wielkiego...* z przywołaniem opinii króla w powyższej kwestii.

Zniesienie Departamentu Wojskowego i powołanie Komisji Wojskowej było jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych początku obrad Sejmu Wielkiego. Ocenia się, iż Sejm obalając Departament Wojskowy, pomimo tego, że w dalszym ciągu istniała Rada Nieustająca: „faktycznie uchylił rosyjską gwarancję”⁹⁹. W trakcie debaty parlamentarnej nad powołaniem Komisji Wojskowej odwoływano się do jej wizerunku z przeszłości. Z dwóch konkurujących ze sobą w początkach obrad Sejmu Wielkiego obrazów Komisji Wojskowej, zwycięstwo odniosła wizja lansowana przez Puławian. Dominował obraz Komisji Wojskowej jako instytucji ustrojowej osadzonej w nawiązującej do reform Familii z 1764 r., bliskiej społeczności szlacheckiej, urzeczywistniającej wizję państwa obywatelskiego, wpisującej się w tendencje emancypacyjne prowincji szlacheckiej. Jednocześnie obraz ten sprzyjał impulsowi politycznemu burzącemu system protekcji rosyjskiej nad Polską, uruchamiając mechanizm działania parlamentarno-politycznego na rzecz całkowitego uwolnienia kraju spod zależności od wschodniego sąsiada. Rola, jaką odegrał, goszczący na forum obrad sejmowych obraz Komisji Wojskowej, wykreowanej w roku 1764 przez Familię, była wielce znacząca. Przywoływany w trakcie dyskusji sejmowej wizerunek Komisji Wojskowej, jako dzieła reformatorskiego, którego autorami byli Czartoryscy, a kontynuatorami Puławianie, ułatwiał niepodległościowo zorientowanej zbiorowości poselskiej odniesienie spektakularnego sukcesu parlamentarnego, jakim bez wątpienia było obalenie Departamentu Wojskowego.

Konkurencyjny obraz Komisji Wojskowej wykreowany przez stronnictwo dworskie w początkach obrad Sejmu Wielkiego – jako magistratury zdominowanej przez władzę hetmańską – odwołujący się do jej zawładnięcia przez hetmana Franciszka Ksawerego Braniczkiego, był tyle prawdziwy, co i obciążony koniunkturalnością politycznego działania na rzecz obrony bardziej centralistycznie pojmowanego systemu rządów typu Rady Nieustającej i jej Departamentów. Przechodząc do porządku dziennego nad samą istotą systemowych założeń, reprezentowanych przez zasadę stanowej kolegalności, powiązaną z umocowaniem sejmowym, skazany był na porażkę. Próba podważenia antyhetmańskich walorów tkwiących w zasadzie stanowej kolegalności, reprezentowanej przez

⁹⁹ E. Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 150. Por. też J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, [w:] *Sejm Czteroletni...*, s. 32.

Komisję Wojskową, zależną wyłącznie od Sejmu, nie została zaakceptowana przez niepodległościowo zorientowaną zbiorowość poselską. Usiłowania dworu, zmierzające do zdyskredytowania Komisji Wojskowej poprzez odwołanie się do jej obrazu z lat 1775-1776, gdy była zdominowana przez hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, nie powiodła się. Prorosyjska orientacja stronnictwa dworskiego przesądzała, generalnie rzecz biorąc, o słabości owej wizji. Obraz Komisji Wojskowej, lansowany przez stronnictwo królewskie odchodził w zapomnienie, a sam Stanisław August, wspierając się na bliskiej szlachcie koncepcji kolegialnych Komisji, potrafił ostatecznie, w drugiej fazie obrad sejmowych, zaadaptować ich działalność na potrzeby bardziej centralistycznie pojmowanych rozwiązań ustrojowych z decyzyjnymi uprawnieniami Straży Praw na czele¹⁰⁰.

Dyskusja, jaka toczyła się w Sejmie, w związku z powołaniem Komisji Wojskowej, wskazuje, jak silne były ówczesnie powiązania świadomościowe niepodległościowo zorientowanej zbiorowości poselskiej z przełomem oświeceniowym zainicjowanym przez 1764 r. Obalając Departament Wojskowy odwołano się do argumentu z historii, tej najnowszej wprawdzie, ale o wyraźnym już rodowodzie oświeceniowym. I była to istotna nowość, która zagościła na forum obrad Sejmu Wielkiego.

¹⁰⁰ Od schyłku 1790 r., w wyniku narastania współpracy między królem a szlachecką formacją parlamentarną kolegialne Komisje okazały się dogodnym stymulatorem instytucjonalno-ustrojowym, umożliwiającym Stanisławowi Augustowi działania na rzecz uformowania Straży Praw, jako władzy o kompetencjach decyzyjnych, a nie tylko dozorczych (W. Szczygierski, *Wkład Puławian...*, s. 64-65; i d e m, *Polskie priorytety sejmowe...*, s. 66-68).

WOJCIECH SZCZYGIELSKI

From the parliamentary discussion on the establishment of the Military Commission at the beginning of the debates of the Great Sejm

In October and at the beginning of November 1788 in the Sejm there was a debate on the abolition of the Military Department of the Permanent Council (dependent on Russia) and the establishment of the Military Commission. During the debate two visions of the Military Commission emerged. The dominating one was the concept promoted by the Puławy party and the independence-oriented deputies. According to this concept the Military Commission was an institution connected with the reformist roots of "The Family" from 1764. This vision of the Military Commission appealed to the gentry because it realised the concept of the democratic (civic) state referring to the emancipation and anti-magnate tendencies of the provincial gentry. The other concept of the Military Commission was formulated by the royal party in order to keep the Permanent Council and the Military Department. It was a vision of the Military Commission which was temporarily (in the years 1775-1776) dominated by hetman Franciszek Ksawery Branicki and which, as a result, was treated as an institution allegedly susceptible to hetman's influence. Finally, the concept of the Military Commission promoted by the Puławy party and the independence-oriented deputies won. The parliamentary debate ending in the abolition of the Military Department and the establishment of the Military Commission (during the session of 3rd November 1788) shows how close the Enlightenment breakthrough initiated by "The Family" in 1764 was to the landed gentry (prevailing in the Sejm).